

Nieznani, Ognisko

Słowa i muzyka: Lucjusz Michał Kowalczyk
Oceany, żaglowce i Cape Hornu manowce
Podrzucają nam.

Ja tam nigdy nie będę, po co otwierać gębę,
Inny wariant znam:

Można żyć w tataraku na "Orionie" lub "Maku",
Przecież dobrze wiesz!

Na biwaku pod lasem powyglupiać się czasem
I pośpiewać też.

Ref.: Bo przy naszym ognisku postukują butelki,
Wydzwaniają rytm.

Lecą nad wodą szanty i żeglarskie piosenki,
Siwy, siwy dym.

Ja i cztery kumpelki, krąg przyjaciół niewielki,
Uderzamy w gaz.

Już się piecze kiełbasa, mamy jeszcze "pół basa",
Fajnie płynie czas.

Właśnie wraca z jeziora okręt, który przedwczoraj w wodę wyszedł był,
A załoga na dziobie daje poznać po sobie - trzyma się za tył.

Już dziewczyny, chłopaki lecą, gdzie gęste krzaki i wysoki grass.

Martwią się leśne ptaki - świeże znów "papierzaki" ozdobiły las.

A przy naszym ognisku...

Spać się kładą żeglarze, umęczone ich twarze, każdy wlaź pod koc.

Nie pospały biedaczki kurki wodne i kaczki - ciężka była noc.

Wstaje słońko nad lasem, no a u nas tymczasem znów będziemy grać.

Dalej w tym samym gronie i ognisko wciąż płonie, nie chce nam się spać.

ref... x2: Bo przy naszym ognisku...